

ANDRZEJ SAKSON
Poznań

TERAŻNIEJSZOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ OBWODU KALININGRADZKIEGO. ASPEKTY POLITYCZNE I KWESTIE BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO

Przemiany ustrojowe zapoczątkowane w Polsce oraz w innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1989/1990 oraz późniejszy rozpad Związku Radzieckiego spowodowały wzrost zainteresowań terażniejszością i przyszłością Obwodu Kaliningradzkiego (dalej: OK) w Polsce. Problematyką tą interesują się kręgi rządowe, jak również poszczególne partie i organizacje społeczne i gospodarcze.

I. STOSUNEK POLSKICH WŁADZ DO PROBLEMU KALININGRADU (KRÓLEWCA)

Charakterystycznym przejawem zainteresowania rządu polskiego kwestią OK było zorganizowanie 11 I 1992 r. w Warszawie zebrania konsultacyjnego pod nazwą „Królewiec 1992 — próba diagnozy”. Organizatorami tego spotkania dyskusyjnego był Ośrodek Studiów Międzynarodowych (OSM) działający przy Senacie Rzeczypospolitej Polskiej oraz Fundacja „Polska w Europie”.

Stanowisko polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w kwestii OK zaprezentował Jerzy Bahr ówczesny radca ambasady RP w Moskwie i późniejszy konsul generalny RP w Kaliningradzie. Zauważył on, iż niezależnie od ogromu zasadniczych zmian dokonujących się obecnie w Europie zwłaszcza Środkowej i Wschodniej, nie ma na naszym kontynencie drugiego takiego obszaru, który „mówiąc brutalnie byłby tak nicyj w kategoriach historycznych i geopolitycznych, a równocześnie wymagałby tak szybkich rozwiązań geopolitycznych, a przynajmniej uzmysłowienie sobie różnych opcji”¹.

Zdaniem Jerzego Marka Nowakowskiego, dyrektora OSM, losy OK mogą w najbliższym czasie stać się pierwszoplanowym zagadnieniem po-

¹ *Królewiec 1992 — próba diagnozy*. Zapis dyskusji na zebraniu konsultacyjnym zorganizowanym przez Ośrodek Studiów Międzynarodowych (OSM) wraz z Fundacją „Polska w Europie” 11 I 1992 r. „Polska w Europie” 8/1992 (Kancelaria Sejmu RP, OSM), ss. 67 - 68.

litycznym. W tej chwili, a element czasu jest tu bardzo istotny, „Królewiec nie stanowi, jak się wydaje, problemu politycznego, nie jest obecny w rozważaniach politycznych na najwyższym szczeblu, a jeśli nawet występuje, to tylko marginalnie. W przyszłości, powiedzmy w ciągu 5 - 10 lat, może on stać się problemem pierwszej kategorii”².

J. M. Nowakowski zwrócił uwagę na kilka istotnych elementów sytuacji politycznej związanej z losami tego niewielkiego obszaru liczącego 15 tys. km²:

— po rozpadzie monolitycznego państwa sowieckiego rola OK jest w dużym stopniu nieokreślona;

— dotychczas wiadomo było, że Kaliningrad w składzie Związku Sowieckiego jest czymś w rodzaju wysuniętego w głąb Europy *pied-à-terre* Moskwy;

— OK jako obszar obejmujący sporny odcinek nie zamierzającego wybrzeża bałtyckiego i mający sporą część sieci kolejowej o standardzie europejskim, czyli o wąskich torach, był gigantyczną bazą do ewentualnej agresji na Europę.

Po rozpadzie Związku Sowieckiego, OK stał się ważnym elementem gry politycznej prowadzonej przez Rosję na wielu płaszczyznach. Dla rosyjskich polityków jest kartą przetargową w rokowaniach z Polską i Niemcami. Po wtóre — i jest to nie mniej ważne — władze rosyjskie posługują się OK jako czynnikiem w rozmowach z państwami bałtyckimi.

Ważną część traktatu rosyjsko-litewskiego stanowi np. szczegółowa regulacja możliwości transportu przez Litwę do Kaliningradu „niewiele odbiegająca od tego, czego Hitler żądał od Polski w związku z korytarzem”. Fakt, iż jest to ziemia niechciana i zarazem pożądana sprawia, że różne podmioty polityczne zgłaszają bardziej lub mniej oficjalnie pewne roszczenia wobec Kaliningradu, np. Litwa czy też Niemcy. Także ze strony Polski występuje pewne zainteresowanie OK, chociaż „wydaje się ono w większym stopniu negatywne niż pozytywne i wynika z tego, że obawiamy się możliwości wskrzeszenia niemieckich Prus Wschodnich, a wiemy, że takich pomysłów w Rosji wciąż nie brak. Obawiamy się również tego *pied-à-terre* nowego rosyjskiego imperium tuż przy naszej granicy. Znamy to z historii i wiemy jak niebezpieczny może być wymierzony w Warszawę taki pistolet”³.

Zdaniem mówcy kwestia OK może się stać albo czynnikiem rozbijającym, albo odwrotnie — czynnikiem cementującym tworzącą się obecnie współpracę regionu bałtyckiego. W. Gierłowski, dyrektor departamentu w MSZ, zauważył, iż miejsce Polski w stosunku do tego obszaru jest

² *Ibidem*, s. 70.

³ *Ibidem*, ss. 71 - 72.

„miejscem trzeciego partnera”. Tzn. występują tu perspektywiczne interesy Rosji, przewidywane interesy Niemiec oraz perspektywiczne, a nie doraźne, realne interesy Polski”⁴. Zwrócił też uwagę, iż istotne jest, by nastąpiła demilitaryzacja tego okręgu i przerwanie skażeń ekologicznych. Ustosunkował się do, nie do końca rozstrzygniętych, aspektów prawno-międzynarodowych. A. Hajnicz, pracownik OSM, zauważył, że podstawą polskiej polityki zagranicznej jest niezmiennność granic, ich nienaruszalność — taka jest polska racja stanu. Oznacza to m.in., „że do terytorium Królewca nie wysuwamy żadnych roszczeń, bowiem przesunięcie granicy chociażby o kilometr uruchomiłoby cały łańcuch konsekwencji ze strony innych, a to byłoby nam najmniej potrzebne”⁵. W podsumowaniu dyskusji J. Bahr wskazał, podobnie jak A. Hajnicz, podstawowe wytyczne polskiej polityki w sprawie OK, które opierają się na założeniu, iż polityka ta „powinna być uczciwa”, tzn. nie może być ani antyrosyjska, ani antylitewska, ani antyniemiecka. Na kwestię tę należy patrzeć z punktu widzenia szansy współpracy pomiędzy państwami bałtyckimi.

Powyżej zarysowane kierunki polskiej polityki w sprawie OK są realizowane przez poszczególne organa rządowe. W udzielonym w styczniu 1992 r. wywiadzie dla wpływowego tygodnika „Polityka” ówczesny wicedyrektor Departamentu w MSZ dr J. Barcz na pytanie dotyczące propozycji wysuniętej przez hrabinę M. Dönhoff na temat utworzenia kondominium z OK zauważył, iż jest to niezbyt szczęśliwa propozycja. Stwierdził, iż należy pamiętać, że

„Okręg Królewiecki jest częścią Rosji i częścią Rosji pozostanie. To, że Niemcy interesują się tym okręgiem, podobnie jak w ogóle współpracą z Rosją, jest sprawą zrozumiałą. Dla nas jest to sprawa bardzo ważna — nie trzeba szerzej uzasadniać. Myślę, że sprawa Okręgu Królewieckiego nie będzie dla nas stanowiła problemu, jeżeli będziemy mieli dobre stosunki z Rosją i dobre stosunki z Niemcami, jeżeli będziemy obecni we współpracy w tym obszarze”⁶.

Przejawem zainteresowania Polski współpracą z OK było otwarcie na przełomie sierpnia i września 1992 r. Konsulatu polskiego, na którego czele stanął konsul generalny minister pełnomocny RP J. Bahr. W jednym z pierwszych wywiadów, jakie udzielił polskiej prasie, zauważył,

⁴ *Ibidem*, s. 77.

⁵ *Ibidem*, s. 79.

⁶ Z sąsiadami przez granicę. Stolpe ma rację. Z drem Janem Barczem wicedyrektorem Departamentu Europy MSZ rozmawia Adam Krzemiński. „Polityka” nr 3 z 18 I 1992, s. 12. Por. także M. hr Dönhoff, *Szwecja, Rosja, Polska, Litwa... Kondominium w Królewcu?* „Polityka” nr 48 z 30 XI 1991.

iz w interesie Polski leży wyznawanie zasady nienaruszalności granic w Europie, a poza tym łączenia Polski więzami gospodarczymi z OK⁷.

Równie jednoznaczne stanowisko w sprawie ewentualnych zmian granic zajął wicepremier H. Goryszewski, który tak ocenił artykuł N. Tomczyka pt. *Królewiec — niebezpieczna enklawa*⁸: „Myślę, że pan Tomczyk mógłby też postulować przyłączenie do Polski Krateru Kopernika na Księżycu. Nie będę tego komentował”⁹.

Fewnego rodzaju podsumowanie dotychczasowej dyskusji na temat stanowiska polskiego rządu wobec statusu OK zawiera opracowanie Jana Puchalskiego (MSZ)¹⁰. Zauważa on, iż rząd polski stoi na

„pozycjach zachowania *status quo* enklawy królewieckiej z sugestią demilitaryzacji tego regionu. Polska tym samym chce respektować podpisany Akt Końcowy KBWE, a zwłaszcza dwie zasady: nienaruszalność granic i integracji terytorialnej państw. Wysuwanie roszczeń terytorialnych przez Polskę w tej części Europy, gdzie praktycznie nie ma ani jednej granicy bez dyskusji, tak w aspekcie historyczno-politycznym, jak etnicznym, może być pochyta jako dowód braku poszanowania międzynarodowych traktatów i deklaracji. Zachowanie *status quo* administracyjnego i ludnościowego pozwoli Polsce na równoważenie politycznych i gospodarczych wpływów Niemiec i tym samym przeciwdziałanie odrodzeniu się Prus Wschodnich”¹¹.

Problemy związane z OK poruszane były podczas różnego rodzaju spotkań na szczeblu rządowym i na płaszczyźnie regionalnej. Na uwagę zasługuje wizyta prezydenta L. Wałęsy w Moskwie 22 V 1992 r., w trakcie której zawarto m.in. umowy na temat współpracy gospodarczej Polski i OK¹². Istotne znaczenie w dwustronnych kontaktach odegrała wizyta wicepremiera H. Goryszewskiego w Kaliningradzie 6 IX 1992 r. W dniu tym odbyły się polsko-rosyjskie obrady „okrągłego stołu” poświęcone współpracy OK z przygranicznymi regionami Polski¹³. W przed-

⁷ Por. M. Henzler, *Królewiec: biznes potrzebuje spokoju. Zachodnia wyspa*, „Polityka” nr 34 z 19 IX 1992, s. 6. Por. także *Dyplomacja i Kant*. Rozmowa z Jerzym Bahrem konsulem generalnym, ministrem pełnomocnym RP w Kaliningradzie, „Gazeta Olsztyńska” nr 178 z 11-13 IX 1992, ss. 1 i 3.

⁸ N. Tomczyk, *Królewiec — niebezpieczna enklawa*. „Ład” (Katolicki Tygodnik Społeczny) nr 362 z 6 IX 1992, ss. 1 i 6.

⁹ Por. M. Henzler, *Królewiec: biznes potrzebuje spokoju...*

¹⁰ J. Puchalski, Notatka informacyjna. Historyczne prawnomiędzynarodowe, polityczno-militarne i gospodarcze aspekty Królewca i Regionu Królewieckiego. Departament Europy, MSZ, Warszawa 24 IX 1992, 12 ss. (maszynopis).

¹¹ *Ibidem*.

¹² Por. „Gazeta Olsztyńska” nr 173/1992, z 4-6 IX 1992, ss. 4-6.

¹³ Por. artykuły w „Rzeczypospolitej”: *Konferencja w Królewcu. Polsko-rosyjski „okrągły stół”* z 2 IX 1992 r.; *Gospodarczy „okrągły stół”. Szansa na atrakcyjny rynek* z 5-6 IX 1992, *Polsko-rosyjski „okrągły stół”. Połowiczny sukces* z 7 IX 1992, *Polsko-rosyjski „okrągły stół”. Szansa dla wszystkich* z 7 IX 1992; *Na północy*.

dzień tego spotkania zakończyła się międzynarodowa konferencja, z udziałem m.in. polskiej delegacji (4-5 IX 1992), w Swietłogorsku pt. „Nadbałtycki region Rosji — perspektywy Rosji”¹⁴. Kwestia OK była także przedmiotem rozmów polskiego ministra spraw zagranicznych K. Skubiszewskiego podczas jego wizyty we wrześniu 1992 r. w Sztokholmie¹⁵. Z uwagą śledzono także propozycje polityków rosyjskich, niemieckich i litewskich dotyczące tej kwestii¹⁶. W latach 1991-1992 województwa Polski północno-zachodniej: szczecińskie, gdańskie, elbląskie, olsztyńskie i suwalskie nawiązały różnorodną współpracę z OK¹⁷. W celu intensyfikacji i koordynacji tych kontaktów w lutym 1992 r. powstała w Elblągu „Fundacja Sambijska”¹⁸.

II. STANOWISKO POLSKICH ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH WOBEC OK

Status OK jest przedmiotem zróżnicowanego zainteresowania polskiej opinii publicznej. Dotyczy to głównie partii politycznych, a szczególnie tzw. ugrupowań narodowych, określonych środowisk opiniotwórczych skupionych w różnych grupach interesu i organizacjach społecznych, środowisk naukowych, Kościoła katolickiego oraz dziennikarzy.

1. UGRUPOWANIA POLITYCZNE

Problematyką statusu enklawy OK najszerzej interesują się partie i ugrupowania polityczne skupione w nurcie określonym mianem „narodowe”. Poczynając od początku lat siedemdziesiątych wysuwane są przez te partie postulaty powrotu OK do Polski. Kwestia ta, będąca przedmiotem ożywionego zainteresowania w latach 1991-1992, zapoczątkowana została tzw. Procesem piskim o Traktat Ryski, który odbył się w 1970 r.

Mocna polska karta z 16 IX 1992 oraz w „Trybunie”: W Królewcu „okrągły stół” polsko-rosyjski z 3 IX 1992; Rosja nad Bałtykiem z 8 IX 1992; Perspektywy rozwoju obwodu kaliningradzkiego z 7 IX 1992 r., w „Nowej Europie”: 200 polskich firm robi interesy w Kaliningradzie. Ożywienie wschodniego pogranicza z 2 IX 1992; W Kaliningradzie dyskutowano o problemach polsko-rosyjskiej współpracy z 8 IX 1992; Wicepremier H. Goryszewski ocenił rozmowy w Kaliningradzie z 16 IX 1992.

¹⁴ *Królewiec — jak wykorzystać wielką szansę miasta i regionu. Naukowcy nad Bałtykiem. „Życie Warszawy” z 4 IX 1992.*

¹⁵ „Gazeta Wyborcza” z 15 IX 1992.

¹⁶ J. Puchalski, Notatka informacyjna...

¹⁷ E. Krzemięń, *Dyplomacja wojewodów*. „Gazeta Wyborcza” z 13 VIII 1992; *Przełom? Rozmowa z wojewodą olsztyńskim Romanem Rzedwojskim*. „Gazeta Olsztyńska” z 8 IX 1992.

¹⁸ *Cele fundacji oraz ich założycieli omawia J. Wiśniewska w artykule pt. Fundacja Sambijska. Pomorze Nadwiślańskie. „Biuletyn” nr 4/1992, ss. 41-45.*

w Pieszku na Mazurach. Ówczesne władze wytoczyły proces znanemu działaczowi opozycyjnemu Wojciechowi Ziemińskiemu za to, że domagał się m.in. powrotu Królewca do Polski.

Opublikowane 11 XI 1987 r. stanowisko Polskiego Ruchu Niepodległościowego (PRN) w sprawie traktatu pokojowego z Rzeszą Niemiecką, powoływało się na umowę z 16 VIII 1945 r., która głosiła, że obecna granica polsko-radziecka na odcinku północno-wschodnim jest granicą tymczasową. Twierdzono, że zgodnie z narodową racją stanu, określoną wyraźnie jeszcze podczas II wojny światowej, należy uznać pełne prawa Polski do całego obszaru dawnych Prus Wschodnich łącznie z Królewcem. Czyli dopiero w traktacie pokojowym sprawa granicy w rejonie Królewca może zostać ostatecznie rozwiązana. Podobne stanowisko zajmowało także Stronnictwo Wierności Rzeczypospolitej (SWR). Z kolei Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe (ZChN) w oświadczeniu z 20 X 1990 r. postulowało osiedlenie na terenie enklawy Polaków wywiezionych z ojczyzny, przebywających w głębi europejskiej części ZSRR i na obszarze Azji.

W 1990 r. na łamach Niezależnego Pisma Społeczno-Narodowego „Głos”¹⁹ oraz w 1992 r. na łamach Katolickiego Tygodnika Społecznego „Ład”²⁰ ukazały się artykuły Norberta Tomczyka, postulujące w imieniu ruchu narodowego przyłączenie Obwodu Królewieckiego do Polski. W artykule opublikowanym w 1992 r. poddana zostaje ostrej krytyce dotychczasowa polityka polskiego ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego wobec OK. Koncepcje ruchu narodowego w tej kwestii spotykały się z ostrą krytyką wicepremiera H. Goryszewskiego²¹ oraz polskiej prasy²². Odmienne od ruchu narodowego stanowisko w kwestii OK zajmują partie wchodzące w skład polskiego parlamentu. Podczas zorganizowanego w styczniu 1992 r. spotkania konsultacyjnego pt. „Królewiec 1992 — próba diagnozy” konkretne stanowisko w tej sprawie zajęli reprezentanci trzech ugrupowań politycznych. Wspólnym mianownikiem ich wystąpień było potwierdzenie istniejącego *status quo* w sprawie granic. Zbigniew Najder, przewodniczący „Klubu Atlantyckiego” ideowo związany z Porozumieniem Centrum (PC) przestrzegał, aby OK nie stał się przedmiotem konfliktu pomiędzy Polską, Rosją, Litwą i Niemcami. Leszek Moczulski, przywódca Konfederacji Polski Niepodległej (KPN) zwrócił uwagę na silne związki Białorusi z OK, wypowiadając się jednocześnie przeciwko silnym wpływom Rosji na tym obszarze, ponieważ „dezintegrowałaby ona politycznie strefę znacznie większą niż Króle-

¹⁹ N. Tomczyk, *Polski Królewiec*. „Głos” nr 64 - 66/1990.

²⁰ N. Tomczyk, *Królewiec — niebezpieczna enklawa*. „Ład” nr 36/1992.

²¹ „Rzeczpospolita” z 6 IX 1992; „Gazeta Olsztyńska” z 7 IX 1992.

²² „Życie Warszawy” z 4 IX 1992; „Polityka” nr 38/1992; „Nie” nr 37/1992.

wiec. Obecność polityczna Rosji na tym obszarze ukierunkowuje politykę rosyjską ekspansywnie na Zachód”²³.

Andrzej Wielowiejski wiceprzewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy związany z Unią Demokratyczną (UD) zauważył, iż niezależnie od tego, czy „chcielibyśmy mieć w Królewcu wszystkich bałtyckich sąsiadów, a nawet Włochów i Amerykanów, to decydujące znaczenie będą miały interesy Rosji i Niemiec”²⁴. Wskazał także na potrzebę bliskiej współpracy Polski z tym regionem.

2. ORGANIZACJE SPOŁECZNE

W 1991 r. zarejestrowane zostało w Warszawie Stowarzyszenie Współpracy Narodów Europy Wschodniej „Zbliżenie”. Opowiada się ono za utworzeniem Wspólnoty Wschodnioeuropejskiej, którą tworzyłyby sześć państw: Polska, Estonia, Litwa, Łotwa, Białoruś i Ukraina. Stowarzyszenie „Zbliżenie” optuje za ostatecznym rozwiązaniem kwestii OK, który „należy do Federacji Rosyjskiej prawem zwykłej zdobyczy wojennej”. Terytorium to powinno być stopniowo włączane — poprzez przejściową fazę, kiedy posiadałoby status czterech obwodów autonomicznych — do Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy²⁵. Od tego typu propozycji naruszających istniejące *status quo* dystansują się polskie władze²⁶, spotkało się ono także z ostrą reakcją ze strony litewskiej²⁷.

Problematyką dziedzictwa kulturowego Prus Wschodnich zajmuje się powstała w grudniu 1990 r. w Olsztynie Wspólnota Kulturowa „Borussia”. Skupia ona w swych szeregach młode pokolenie inteligencji zamieszkałej na Warmii i Mazurach. Stowarzyszenie to pragnie aktywnie uczestniczyć w tworzeniu jednoczącej się Europy, Europy etnicznych ojczyzn. W deklaracji ideowej czytamy m.in.: „Jesteśmy stowarzyszeniem polskim i międzynarodowym. Pochodzimy z Warmii i Mazur z byłych Prus Wschodnich, z ziemi, na której mieszkali kiedyś plemiona pruskie, a później Niemcy, Polacy, Mazurzy, Warmiacy, Litwini, Ukraińcy”²⁸. Z inicjatywy „Borussii” odbyły się różnego rodzaju spotkania i seminaria, na których m.in. poruszono kwestię OK. Problematyka ta znalazła swe odbicie w publikacjach na łamach pisma o tej samej nazwie. Tak np. w numerze 1 z 1992 r. znajduje się blok materiałów pod tytułem *Königs-*

²³ *Królewiec 1992 — próba diagnozy...*, s. 82.

²⁴ *Ibidem*, s. 74.

²⁵ J. Damrosz, *Sporne problemy interetniczne w Europie Wschodniej i zasady rozwiązywania konfliktów (raport wstępny)*. Warszawa 1991 (maszynopis), s. 13.

²⁶ J. Puchalski, *Notatka informacyjna...*, s. 10.

²⁷ Wywiad V. Pavilicjusa, przewodniczącego Komisji Polityki Zagranicznej parlamentu litewskiego, zamieszczony w „*Ostpreußenblatt*” z 30 V 1992.

²⁸ „*Borussia*” nr 1/1991, s. 108; także „*Borussia*” nr 3 - 4/1992.

berg-Królewiec-Kaliningrad, w którym poszczególni autorzy omawiają m.in. kontakty historyczne pomiędzy Polską a Królewcem, koncepcje polskiej myśli politycznej związane z przyszłością tego obszaru z lat 1940 - 1945 czy też współczesny stan zabytków.

W 1992 r. romski (cygański) ruch patriotyczny, wspierany moralnie i intelektualnie przez cyganologów różnych narodowości głosił hasła konieczności utworzenia narodowej siedziby Cyganów zwanej Romanistanem. Państwo cygańskie — głosi ruch *Nevo Romanistan* — może i powinno powstać w granicach OK. Zdaniem działaczy tego ruchu, dobrowolne przekazanie przez Rosję Cyganom enklawy dałoby „satisfakcję narodowi cygańskiemu, który poniósł przecież ogromne ofiary na skutek terroru w czasach stalinowskich”²⁹. Poparcie zaś RFN dla przejęcia przez Romów enklawy kaliningradzkiej mogłoby być gestem symbolicznym, zadośćuczynieniem za wymordowanie w III Rzeszy ok. miliona ich pobratymców. W Polsce, na Litwie i w rejonie Kaliningradu mieszka ok. 200 tys. Romów.

W OK (według szacunków polskiego księdza katolickiego Jerzego Statkiewicza, który przewodzi parafią w Kaliningradzie) mieszka ok. 20 tys. Polaków, z których wielu do tej pory ukrywało swe pochodzenie. Oficjalne statystyki podają liczbę 4 tys. Polaków³⁰. Trafili tutaj wracając z syberyjskich więzień, szukając pracy i lepszego zarobku z Wileńszczyzny, Zachodniej Białorusi i Ukrainy. Dotychczas żyli w rozproszeniu³¹, obecnie skupieni są wokół parafii katolickiej, która nie posiadając własnej świątyni (pomimo licznych starań u władz miasta) organizuje nabożeństwa na wolnym powietrzu pod murami filharmonii. Polskie władze Kościoła katolickiego zainteresowane są sytuacją panującą na tym obszarze. Biskup diecezji warmińskiej J. Piszcz przebywał już dwukrotnie z wizytą duszpasterską w Kaliningradzie³². Zainteresowanie tym obszarem wykazuje również środowisko polskich naukowców. Z inicjatywy historyków skupionych wokół Ośrodka Badań Naukowych w Olsztynie zorganizowana została 17 - 18 IX 1991 r. duża konferencja naukowa pt. „Królewiec a Polska”, na której omawiano różne aspekty tych stosunków poczynając od średniowiecza, a na czasach współczesnych kończąc³³. Integralnym elementem tej konferencji była podróż studyjna do

²⁹ Cyt. za M. Y o p h - Ż a b i ń s k i, *Romanistan w Królewcu?* „Wprost” nr 6/1992, s. 34.

³⁰ „Gazeta Wyborcza” z 4 VIII 1992, s. 3.

³¹ *Polacy w Królewcu*. „Wprost” nr 46/1991, s. 33.

³² *Królewiec 1992 — próba diagnozy...*, s. 93.

³³ R. T o m k i e w i c z. *Sesja naukowa, Królewiec a Polska*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” nr 2/1992, ss. 211 - 214.

Kaliningradu. Z zainteresowaniem polskich naukowców spotkała się inicjatywa utworzenia Centrum Bałtyckiego³⁴. Także środowisko dziennikarskie żywo interesuje się kwestią OK, o czym świadczy m.in. cykl interesujących artykułów opublikowanych na łamach opiniotwórczego „Tygodnika Powszechnego”³⁵.

III. OBWÓD KALININGRADZKI A KWESTIA BEZPIECZENSTWA POLSKI

1. STOSUNEK WŁADZ

W latach 1989 - 1992 r. polskie władze z uwagą śledziły rozwój sytuacji w OK z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. Zainteresowanie to koncentrowało się na trzech zasadniczych płaszczyznach: uwarunkowaniach międzynarodowych, aspekcie militarnym oraz kwestii Zalewu Wiślanego.

A. Uwarunkowania międzynarodowe

W końcowej fazie rozpadu ZSRR obok kwestii zjednoczenia Niemiec i uzyskania prawnomiędzynarodowej suwerenności Litwy, Łotwy i Estonii pojawiła się sprawa przynależności państwowej enklawy kaliningradzkiej. W 1988 r. w czasie wizyty kanclerza H. Kohla w Moskwie została wysunięta przez stronę niemiecką propozycja osiedlenia Niemców Nadwołżańskich z Syberii w rejonie Kaliningradu w zamian za dużą pomoc ekonomiczną w zagospodarowaniu tego okręgu. Źródła niemieckie podawały, że prezydent M. Gorbaczow odniósł się przychylnie do tej propozycji. W 1990 r. B. Jelcyn jako przewodniczący Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej wysunął kontrpropozycję, aby tam osiedlić Polaków, rozsianych po dalekich regionach ZSRR. W dalszej perspektywie OK miałby być przyłączony do Polski. Wiosną 1991 r. B. Jelcyn powtórzył propozycję, „aby w celu zwiększenia stabilności politycznej Europy Wschodniej wszyscy Rosjanie zamieszkujący Obwód Kaliningradzki powrócili do Rosji. Do osiedlenia na tych ziemiach należałoby zachęcić mieszkających w Związku Radzieckim Polaków, po czym powinno się ten Obwód połączyć z Polską”³⁶. Z inicjatywy B. Jelcyna reaktywowano auto-

³⁴ E. Mażgal, *Centrum Bałtyckie w Kaliningradzie?* „Gazeta Olsztyńska” z 15 IX 1992.

³⁵ W ramach cyklu artykułów *Królewiec-Kaliningrad-Königsberg* artykuły na łamach „Tygodnika Powszechnego” w 1992 r. publikowali K. Kozłowski (nr 33), O. Hennig (nr 35), M. hr. Dönhoff (nr 37).

³⁶ Cyt. za J. Puchalskim, *Notatka informacyjna...*, s. 6.

nomiczną republikę Niemców Nadwożańskich, którą rozwiązał J. Stalin. Strona niemiecka i litewska nie zrezygnowała z wpływów w Obwodzie Kaliningradzkim. Niemieckie zainteresowanie OK obserwowane jest z dużą ciekawością przez władze i opinię publiczną w Polsce. Z uwagą śledzona jest niemiecka koncepcja włączenia tego obszaru w tzw. Hanzeatycki Region Bałtycki³⁷. Z pewnym niepokojem postrzegane jest zbliżenie na linii Bonn-Moskwa. Wpływowy polityk rosyjski Walentin Falin na pytanie polskiego reportera na temat utworzenia specjalnej strefy niemieckich wpływów w rejonie Kaliningradu odpowiedział: „Nie sądzę, byście powinni się z tego powodu niepokoić. Chociaż i my konstatujemy fakt, że pewne kręgi niemieckie zabiegają o uzyskanie tam twardego gruntu pod nogami”³⁸. Z uwagą odnotowana została w Polsce wypowiedź S. Lozoraitisa, ambasadora Litwy w USA, z marca 1992r., który powiedział konserwatywnej gazecie „Lietuvos Aides”, iż pewnego dnia, zapewne nie jutro ani pojutrze Kaliningrad może stać się częścią Litwy. Ambasador nazwał OK litewskim Karaliaciusem. Stwierdził, że nikt nie życzy sobie też Niemców: „Nie chce ich tam ani Francja, ani Skandynawia, ani Polska. Musimy w tej sprawie działać energiczniej niż dotychczas”. Lozoraitis stwierdził, że Rosja zamierza utworzyć w Obwodzie Kaliningradzkim odrębną republikę. Określił ten plan jako „dramat dla Litwy” i porównał go do niemieckich planów utworzenia korytarza między Gdańskiem a III Rzeszą przed wybuchem II wojny światowej³⁹.

B. Aspekt militarny

Ze względu na położenie geograficzne OK miał do odegrania, zgodnie z radzieckimi koncepcjami strategicznymi okresu „zimnej wojny”, bardzo ważną rolę jako operacyjna podstawa działań w akwenie Bałtyku. Mimic głębokich zmian polityczno-wojskowych w Europie poziom sił zbrojnych w OK nie tylko nie jest redukowany, lecz systematycznie wzrasta

³⁷ T. Kaczmarek, *Królewiec hanzeatycki? Niemiecka ofensywa i polskie obawy*. „Głos Wielkopolski” z 16 X 1992; J. Róźdzynski, *Bałtycki Hongkong. Decyduje się przyszłość rosyjskiej enklawy graniczącej z północną Polską*. „Spotkania” nr 20/1991; S. Kulawiec. *Na wyciągnięcie dłoni. Wyprzedzić Niemców w Kaliningradzie*. „Polityka” nr 16/1990; K. Kozłowski, *Co robić z Królewcem*. „Tygodnik Powszechny” nr 3/1992; *Prasa niemiecka o Königsbergu. Pokój sentymentalny*. „Wprost” nr 16/1991.

³⁸ *Nie ofiarujemy Polski Niemcom*. Wywiad z W. Falinem. „Wprost” nr 34/1991, s. 32.

³⁹ *Kto się boi Kaliningradu, a kto chciałby go mieć?* „Gazeta Wyborcza” z 3 III 1992, s. 1.

umacniając poczucie zagrożenia, zwłaszcza w państwach sąsiadujących. Stopień zmilitaryzowania OK oraz brak gotowości do jego redukcji jest trudny do pogodzenia z często deklarowaną wolą kierownictwa politycznego Rosji i Kaliningradu ekonomicznego otwarcia tego Obwodu i uczynienia z niego wolnej strefy ekonomicznej. Polscy i zachodni specjaliści szacują, iż obecnie w Obwodzie może stacjonować 200-300 tys. rosyjskich żołnierzy i marynarzy. Jest to więcej niż liczy cała armia polska (ok. 250 tys. żołnierzy). W żadnej części Europy, nawet w ogarniętej wojną Jugosławii nie znajduje się terytorium tak nasycone wojskiem. Dotychczas stacjonujące wojsko systematycznie wzmacniane jest przez wojska WNP wycofywane z terenów Niemiec i Polski.

Tak duża koncentracja wojsk przy północno-wschodniej granicy Polski jest przedmiotem analiz i pewnych obaw ze strony instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa.

J. Milewski, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego w Kancelarii Prezydenta w marcu 1992 r. zauważył, iż „z wojskowego punktu widzenia koncentracja jednostek bojowych b. Armii Radzieckiej w graniczącym z Polską Okręgu Kaliningradzkim może stanowić potencjalne zagrożenie dla naszego kraju”⁴⁰. Oświadczył też, że umieszczanie tam tak dużych wojsk może być traktowane przez Polskę wyłącznie jako rozwiązanie tymczasowe, gdyż jakkolwiek koncentracja obcych wojsk bezpośrednio przy granicy Polski jest nieuzasadniona. W tym samym czasie ówczesny wiceminister obrony narodowej, Romuald Szeremietiew mówił o zagrożeniach ze strony „stale wzrastających ofensywnych sił wojskowych w Okręgu Kaliningradzkim”⁴¹.

Obawy te wydają się tym bardziej uzasadnione, iż w ostatnich 2-3 latach nastąpiło faktyczne zmniejszenie potencjału wojskowego w północno-wschodniej części Polski. Kwestia liczebności wojsk stacjonujących w OK stała się przedmiotem ożywionej polemiki pomiędzy redakcją moskiewskiej „Prawdy” a polskim ministrem obrony narodowej Januszem Onyszkiewiczem. Moskiewski dziennik oskarżył polskiego ministra o „polityczny brak taktu” w związku z podaną w listopadzie 1992 r. na łamach brytyjskiego „Guardiana” opinią, iż koncentracja oddziałów rosyjskich w rejonie Kaliningradu znacznie przekracza potrzeby Rosji⁴². W oświadczeniu dla Polskiej Agencji Prasowej (PAP) J. Onyszkiewicz stwierdził, że: „(..) będziemy zabiegać o to, aby obecność wojskowa Rosji w Okręgu Kaliningradzkim została zmniejszona. Rozumiem powody, dla których ta

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Raport z międzynarodowej konferencji pt. „Kaliningrad — ośrodek współpracy bałtyckiej”, Swiętłogorsk 27-30 V 1992. Warszawa 1992 (maszynopis), s. 8.

koncentracja ma miejsce, jednak chcielibyśmy, aby to była sytuacja przejściowa”⁴³.

C. Problem Zalewu Wiślanego

Potwierdzenie granicy między Polską a ZSRR ustalonej na Konferencji Poczdamskiej nastąpiło 5 marca 1957 r. Jednakże już w 1945 r. ustalona i wytyczona granica hermetycznie podzieliła historycznie ukształtowane powiązania gospodarcze w tym regionie. Spowodowało to dewastację sieci kolejowej i drogowej w strefie obecnego polsko-rosyjskiego pogranicza. Szczególnym przypadkiem przerwania sieci komunikacyjnej jest przedzielenie granicą państwową akwenu Zalewu Wiślanego. Jedyne wyjście w morze z Zalewu Wiślanego znajduje się w Cieśninie Pilawskiej, położonej po rosyjskiej stronie granicy. Było ono przez dziesiątki lat praktycznie niedostępne dla strony polskiej (ZSRR tłumaczył to względami militarnymi). Zmiana tego stanu rzeczy jest sprawą najwyższej rangi dla interesów północno-wschodnich regionów Polski⁴⁴. Szczególnie na nieuregulowaniu tej kwestii traci Elbląg, gdyż jego port nie ma dostępu do morza. Polska domaga się, aby statki wszystkich bander miały nieskrępowany dostęp do portów należących do polskiej części Zalewu Wiślanego. Postulat ten wynika z zasady prawa „nieszkodliwego przepływu” zawartego w międzynarodowym prawie morza oraz istniejących precedensów w żegludze międzynarodowej⁴⁵.

2. STOSUNEK UGRUPOWAN POZARZĄDOWYCH

Pozarządowe ugrupowania społeczno-polityczne zajmujące się różnymi aspektami bezpieczeństwa znaczną uwagę zwracają na potencjalne zagrożenie wynikające z takiej koncentracji wojsk w Obwodzie Kaliningradzkim. Projekty zaangażowania niemieckiego krytykowane są przez środowiska narodowe, które przeżyły 1939 r. Boją się one powtórzenia wydarzeń, gdyż to stamtąd nastąpiło oskrzydlenie Polski od strony pół-

⁴³ „Pouczenia”, „Prawdy”, „Gazeta Olsztyńska” z 26 IX 1992.

⁴⁴ *Za dużo wojska w Kaliningradzie*. „Gazeta Olsztyńska” z 27 - 29 XI 1992. Rozmieszczenie i strukturę wojsk rosyjskich wzdłuż wschodnich granic Polski, w tym również w Okręgu Królewieckim, analizuje J. Wiśniewski w opracowaniu pt. *Radziecki potencjał wojskowy wzdłuż wschodniej granicy Polski*. W: *Polityczno-wojskowe aspekty polskiej polityki wschodniej*. Pod red. J. Stefanowicza, Warszawa 1991, ss. 113 - 119.

⁴⁵ *Zegluga przez Zalew Wiślany i Cieśninę Pilawską*. „Nowa Europa” z 2 IX 1992; L. Czajor, *Granica polsko-radziecka przecięła i zamknęła jedyny tor wodny z Elbląga do Morza Bałtyckiego. Zapomniany Zalew*. „Polityka” nr 7/1990; *Elbląg odblokowany?* „Gazeta Olsztyńska” z 22 IX 1992.

nocno-wschodniej. Środowiska te obawiają się powstania kolejnego *Landu* i utworzenia IV Rzeszy Niemieckiej. Te same ugrupowania krytykują również koncepcję pozostawienia enklawy kaliningradzkiej w Federacji Rosyjskiej. Poprzez analogię historyczną obawiają się, że Kaliningrad w polityce Rosji będzie odgrywać rolę tradycyjnego militarno-politycznego instrumentu oddziaływania na sąsiadów⁴⁶.

Poszczególne ugrupowania pozarządowe formułują różne propozycje przeciwdziałania temu stanowi rzeczy. O ile ugrupowania narodowe opowiadają się za przyłączeniem tego obszaru do Polski, bądź też jego podziałem przez cztery sąsiadujące państwa (koncepcja Stowarzyszenia „Zbliżenie”), o tyle inne partie polityczne oraz ugrupowania społeczne optują za utrzymaniem dotychczasowego *status quo przy* jednoczesnej redukcji istniejącego tam arsenału militarnego. Wspólną cechą tych koncepcji jest odwołanie się do przeszłości, a szczególnie do września 1939 r., kiedy to z terenu ówczesnych Prus Wschodnich nastąpił zmasowany atak wojsk niemieckich w kierunku na Warszawę. Przedstawione są także inne argumenty historyczne, szczególnie przez współczesnych reprezentantów polskiej prawicy pozaparlamentarnej. Zwracają oni uwagę, iż w czasie zaborów Polski pod koniec XIX w., w okresie politycznego buntu narodowego między innymi Jan Ludwik Popławski — przewidując kształt terytorium odrodzonej Polski — wykazał zainteresowanie sprawami b. Prus Książęcych, postulując powrót tego obszaru do Polski. W czasie I wojny światowej Roman Dmowski, wybitny reprezentant tego nurtu politycznego, postulował, że jeżeli północna część Prus Wschodnich nie zostanie przyłączona do Polski to „musi wobec swego odosobnienia od Niemiec być związana w przyszłości z państwem polskim. Może ona być albo autonomiczną prowincją tego państwa albo oddzielną, małą republiką związaną z Polską unią celną, co jedynie może zapewnić jej pomyślność ekonomiczną”⁴⁷. Przegrany przez Polskę plebiscyt z lipca 1920 r. w kwestii przynależności południowych obszarów Prus Wschodnich, tj. Warmii i Mazur do Polski spowodował, iż w okresie II Rzeczypospolitej (1920 - 1939) problem ten nie był przedmiotem większego zainteresowania polskiej myśli politycznej.

II wojna światowa stworzyła szansę ponownego odzyskania przez Polskę całych Prus Książęcych. Pierwsze próby w tym zakresie podjął jeszcze w 1943 r. premier polskiego rządu w Londynie Władysław Sikorski. Również kolejne rządy emigracyjne kontynuowały działania w celu odzyskania całego obszaru włącznie z Królewcem. Jednak już na konferencji trzech mocarstw w Teheranie Stalin zaczął wymuszać zgodę Wielkiej

⁴⁶ N. Tomczyk, *Królewiec — niebezpieczna enklawa...*

⁴⁷ Jw.

Brytanii i USA na przyłączenie enklawy królewieckiej do ZSRR⁴⁸. Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Królewca Polacy powołali straż obywatelską i czynili przygotowania na rzecz przyłączenia Królewca do Polski i ustanowienie tu polskiej administracji. Ostatecznie w wyniku ustaleń na konferencji w Jalcie i Poczdamie południowe tereny Prus Wschodnich przyłączono do Polski, a północne łącznie z Królewcem włączono do ZSRR.

Starania polskich władz zmierzające do redukcji wojsk stacjonujących w tym rejonie spotykają się z poparciem partii i organizacji społecznych.

IV. KONCEPCJE DOTYCZĄCE PRZYSZŁOŚCI OK

1. KONCEPCJA POLSKICH WŁADZ

Stanowisko sfer rządowych w kwestii przyszłości OK przedstawił J. Bahr, obecny konsul RP w Kaliningradzie, podczas spotkania, które odbyło się 11 I 1992 r. w Warszawie. Na wstępie zaproponował on dwie wyjściowe tezy:

— po pierwsze — należy uczynić wszystko, ażeby w perspektywie historycznej, nawet najodleglejszej, wyeliminować niebezpieczeństwo odtworzenia przez Niemcy Prus Wschodnich, w jakiegokolwiek zinstytucjonalizowanej postaci.

— po drugie — w warunkach niepodległości Litwy, Łotwy i Estonii oraz postępującej nadal dezintegracji b. ZSRR powstaje pytanie o realne szanse utrzymania się politycznej enklawy Federacji Rosyjskiej na tym obszarze. Istnieje przy tym obawa, że także Prusy Wschodnie *à rebours* przy niekorzystnym rozwoju sytuacji (np. przy załamaniu się reform demokratycznych w Rosji) mogą stać się czynnikiem destabilizującym współpracę ogólnobałtycką, stanowiącą ważny element polskiej polityki zagranicznej.

Są to bardzo ogólne sformułowania i znacznie wybiegające w nieznaną przyszłość. Rodzi się jednak coraz wyraźniej potrzeba zastanowienia się nad długofalowymi wariantami rozwiązania problemu Kaliningradu. Ustawienie zagadnienia w taki sposób bynajmniej nie określa skali prawdopodobieństwa omawianych możliwości.

Pierwszym perspektywicznie wyobraźalnym wariantem jest przejście w przyszłości całego OK do odrodzonej Republiki Litewskiej. Byłoby to rozwiązanie w dużym stopniu zgodne z kryteriami etnicznymi, ponieważ przed Niemcami ziemię tę w całości zamieszkiwały plemiona bałtyc-

⁴⁸ W. Wrzesiński, *Spór o los Prus Wschodnich (1939 - 1945)*. „Borussia” nr 1/1992.

kie (Prusów, Jadźwingów) w sensie etnicznym bliskie Litwinom. Ostatnio mnożą się sygnały zainteresowania Litwy tym obszarem. Wariant ten jednakże pociągnąłby za sobą prawdopodobnie niemożliwy do udźwignięcia przez państwowość litewską wzrost odsetka Rosjan, Ukraińców i Białorusinów wśród ludności państwa litewskiego. Według różnych statystyk czy szacunków liczba Litwinów w OK waha się między 20 a 40 tys.

Drugim historycznie niewykluczonym wariantem byłoby podzielenie OK pomiędzy Polskę a Litwę z włączeniem Królewca do Rzeczypospolitej, a terenów etnicznie litewskich, jak Tylża, Ragneta, Welawa — do Republiki Litewskiej. Taki podział wiązałby partnerów, co byłoby istotne dla stosunków między Polską a Litwą. Z kolei ewentualne przekazanie części OK Polsce przyniosłoby oczywiste korzyści gospodarcze związane głównie z portem i jego zapleczem. W tym kontekście powstaje pytanie, czy port w Kaliningradzie i jego urządzenia są, czy też nie są, konkurencyjne w stosunku do innych pobliskich portów. Istnieje również problem wykorzystania wielkich turystycznych walorów tego wybrzeża, rekonstrukcji rolnictwa, rozwoju hodowli, głównie bydła.

Jednak i przy tym rozwiązaniu należy też uwzględnić pojawienie się w Polsce kilkuset tysięcy mniejszości rosyjskiej oraz liczebne zasilenie żywiolu ukraińskiego i białoruskiego. Być może wariant ten przyniósłby ze sobą dalsze utrudnienie naszych stosunków z Litwą. Najbardziej logiczny w dotychczasowej sytuacji jest kolejny wariant, a mianowicie rozwój OK jako „Hongkongu Rosji”, co oczywiście jest skrótem myślowym. Zakłada on wykorzystanie rodzącej się wolnej strefy ekonomicznej z szerokim udziałem państw nadbałtyckich oraz ewentualne przekształcenie OK w czwartą republikę bałtycką — obok Litwy, Łotwy i Estonii.

Jeżeli nie aż oderwanie się od Rosji, to przynajmniej dryfowanie w przeciwnym kierunku jest takim modelem rozwoju sytuacji, jaki zaczyna interesować zarówno tych, którzy tam obecnie są, jak i pewne siły na zewnątrz. Podkreślają to na przykład niektórzy obserwatorzy amerykańscy. Wariant OK jako wolnej strefy ekonomicznej pociąga za sobą znane i prawdopodobnie rosnące niebezpieczeństwo, że obszar ten zostanie opanowany przez kapitał niemiecki, a tym samym w perspektywie może powtórzyć się *casus* Wolnego Miasta Gdańska⁴⁹.

Zdaniem Wł. Gierłowskiego, uczestnika tej dyskusji, w perspektywie należałoby dążyć do „eurobałtyzacji” OK. Z kolei Bojarski opowiadał się za koncepcją demilitaryzacji tego obszaru, co winno leżeć w interesie krajów basenu bałtyckiego. Polska wspólnie z Litwą i Białorusią powinna opracować program powiązania gospodarczego tego regionu z gospodarką Polski, Litwy i Białorusi. Mógłby to być plan analogiczny do nie-

⁴⁹ Królewiec 1992 — próba diagnozy..., ss. 68 - 89.

mieckiego programu zagospodarowania pasa Odry. W tym celu należy dążyć do zintegrowania interesu polskiego z litewskim i białoruskim⁵⁰. A. Kukliński podkreślił, że w sprawie OK potrzebne jest wypracowanie polskiej polityki na szczeblu państwowym, wojewódzkim i na terenach przygranicznych także przez władze samorządowe. W przyszłości Kaliningrad mógłby uzyskać status podobny do statusu Luksemburga. Umieędzynarodowienie tej kwestii winno się odbywać w ramach rozwiązań projektowych dla „Europy Bałtyckiej”⁵¹.

2. KONCEPCJA UGRUPOWAŃ POZARZĄDOWYCH

Wśród pozarządowych środowisk opiniotwórczych brak jest jednoznacznych i spójnych koncepcji w sprawie przyszłości OK, wyjątkiem w tym względzie jest Stowarzyszenie „Zbliżenie”, które przygotowało określony harmonogram działań związanych z przyszłością Kaliningradu. Przywódca Konfederacji Polski Niepodległej (KPN) Leszek Moczulski ustosunkowuje się krytycznie do umieędzynarodowienia problemu Królewca. Jeśli Polska byłaby zainteresowana zeuropeizowaniem lub zinternacjonalizowaniem tej kwestii, to czym prędzej powinna rozpocząć dwustronne rozmowy z Niemcami, bo „przecież do tego się wszystko sprowadzi. Skróćmy więc ten proces i dojdźmy do porozumienia z Republiką Federalną w tej sprawie i wtedy, być może wspólnie znajdzie się jakąś europejską bądź internacjonalną formułę”⁵².

Zdaniem L. Moczulskiego na obszarze tym nie mogą być tylko i wyłącznie Rosjanie. Polska mogłaby się nawet zgodzić raczej na kolejne państwo bałtyckie o charakterze etnicznym w znacznej mierze niemieckim — nie byłoby to jednak najlepsze rozwiązanie. Nie można się jednak zgodzić na obecność polityczną czy jakąkolwiek inną Rosjan, ponieważ dezintegrowałaby ona politycznie strefę znacznie większą niż Królewiec. Obecność polityczna Rosjan na tym obszarze ukierunkowuje politykę rosyjską ekspansywnie na Zachód, a Polsce zależy na tym, by ich polityka nie była ekspansywnie ukierunkowana na Zachód.

Koncepcja umieędzynarodowienia Królewca spotkała się także z krytycznym osądem K. Kozłowskiego, publicyisty katolickiego „Tygodnika Powszechnego”, już chociażby przez negatywne skojarzenie z Wolnym Miastem Gdańsk⁵³. Z krytycznymi uwagami szczególnie w ugrupowa-

⁵⁰ *Ibidem*, ss. 76 - 78.

⁵¹ *Ibidem*, s. 94.

⁵² *Ibidem*, s. 80.

⁵³ K. Kozłowski, *Co zrobić z Królewcem?* (przyp. 37).

niach narodowych, spotyka się zaangażowanie Niemiec w kwestiach dotyczących przyszłości Królewca. Zdaniem Artura Pieszko autora opracowania *Królewiec, Königsberg, Kaliningrad co dalej?* („Głos” nr 64 - 66/1990) jednym z realnych wariantów jest powrót Niemców na te ziemie (zarówno Niemców Nadwożańskich, jak i z terenu RFN). Podobne obawy formułuje czeski intelektualista Jan Urban, który w specjalnie napisanym artykule dla „Gazety Wyborczej” szkicuje „czarny” scenariusz wydarzeń w Europie. Píše on m.in.

„Nad Morzem Bałtyckim znów odżyje problem Królewca i Prus Wschodnich. Rosja najpierw zgodzi się na utworzenie regionu autonomicznego ze szczególnym statusem ekonomicznym i przesiedli tu Niemców Nadwożańskich. Nieco później zgodzi się na zwrot tych terenów Niemcom, w zamian za pomoc gospodarczą. Wciąż jeszcze nie bardzo ustabilizowana, postkomunistyczna Polska znów znajdzie się w izolacji między Niemcami a Rosją”⁵⁴.

Zdaniem Stowarzyszenia „Zbliżenie” cel, jakim jest podział Obwodu Kaliningradzkiego przez Polskę, Litwę, Białoruś, Ukrainę można osiągnąć poprzez realizację dwu faz ewolucyjnego przekazania tego terytorium wskazanym państwom.

F a z a p i e r w s z a. Ustanowienie w ciągu lat 1991 - 1992, lub w okresie późniejszym, okręgów narodowościowych (przekształconych następnie w obwody autonomiczne), dających preferencje w osiedlaniu się na tych terenach osobom narodowości polskiej, litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej. Niezbędne byłoby zorganizowanie tu autentycznego samorządu terytorialnego, wprowadzenie dodatkowego języka urzędowego — obok rosyjskiego — w danym okręgu (obwodzie) itp. (w obrębie Federacji Rosyjskiej).

F a z a d r u g a. Włączenie poszczególnych stref narodowościowych do Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy w ciągu lat 1993 - 1994 (zakończenie inkorporacji po całkowitym wycofaniu wojsk radzieckich z terenów b. NRD i Polski).

Autorzy tego projektu zwracają uwagę, iż ludność rosyjska byłaby nadal pełnoprawną częścią tej społeczności i miałyby pełne prawa, które przysługiwałyby wszystkim mniejszościom narodowym w pozostałej wspólnocie wschodnioeuropejskiej (tzn. nie podlegałyby przesiedleniu). W tym względzie istnieją już pewne procedury. Swego czasu N. Chruszczowa dla upamiętnienia 300-letniej rocznicy „zjednoczenia” Ukrainy z Rosją ofiarował Krym Republice Ukrainie⁵⁵.

⁵⁴ J. Urban, „Slepotą głodnych”. „Gazeta Wyborcza” z 11 VIII 1992, s. 8.

⁵⁵ J. Damsz, *Sporne problemy*, op. cit., s. 17.

3. ASPEKTY BEZPIECZEŃSTWA

Zdaniem polskich badaczy rozstrzygającą rolę w kwestii przyszłości Obwodu Kaliningradzkiego posiadać będzie Rosja. Z punktu widzenia polskich interesów państwowych istotną rolę odgrywać będą także niemieckie dążenia w tej kwestii. Zdaniem J. Onyszkiewicza, Rosjanie przywiązują bardzo istotne znaczenie do przyszłości Kaliningradu. Na pewno nie zechcą się oni znaleźć w sytuacji, w której byliby odepchnięci od Europy. Pozbawienie się tej enklawy miałyby dla nich taki właśnie element psychologiczny. Podobna sytuacja występuje na Gibraltarze, gdzie Anglicy uporczywie strzegą swojej bazy, trzymają się też na Falklandach nie dlatego, że chcą kolonizować Amerykę Południową, ale z całkiem innych powodów. Dla Rosjan też może to być ważne, w końcu Kaliningrad to bardzo ważny przyczółek, a zamknięcie się w Zatoce Fińskiej, w Kronsztadzie nie jest specjalnie atrakcyjną perspektywą. Odsunięcie Rosjan od Europy nie leży także w polskim interesie. Wytworzenie w Rosji atmosfery, że to właśnie Polska do tego dąży, może być niekorzystne dla polskich celów politycznych. Poza tym, ze względów gospodarczych, a może i politycznych, posiadanie niewielkiej granicy z Rosją (200 km) albo z obszarem politycznie z Rosją związanym może mieć dla Polski pewne znaczenie. Enklawa kaliningradzka stanowić może dla Polski określone zagrożenie militarne. Patrząc jednak z technicznego względu, jest to zagrożenie dość ograniczone, zważywszy na jej rozmiary i na to, ile wojsk może tam stacjonować w przyszłości. Z tego m.in. względu należy dążyć do tego, by ilość wojsk tam stacjonujących nie przekraczała niezbędnych pułapów wystarczających do obrony.

Z punktu widzenia interesów polskiej polityki istotny jest stopień zbieżności interesów pomiędzy Bonn i Moskwą, w tym także przez symboliczne współdziałanie w Kaliningradzie. Gdyby do tego doszło to — zdaniem J. Onyszkiewicza — byłoby to równoznaczne ze scementowaniem bloku środkowoeuropejskiego przez konieczność kompensowania tej osi inną: Kijów—Warszawa, może także Wilno lub Ryga. Nie byłaby to jednak dla Polski korzystna sytuacja⁵⁶.

Polskie władze odnoszą się także sceptycznie do planu przekształcenia Obwodu Kaliningradzkiego we wspólne kondominium kilku państw (Rosji, Polski, Litwy i ewentualnie Niemiec, Szwecji, Danii)⁵⁷. Skłonne byłyby jednak poprzeć powstanie Republiki Bałtyckiej jako republiki autonomicznej lub autonomicznego kraju na prawach republiki w ra-

⁵⁶ *Królewiec — próba diagnozy, op. cit.*, ss. 83 - 89.

⁵⁷ *Chcemy utrzymać status quo*. Wywiad z wicepremierem H. Goryszewskim. „Życie Warszawy” z 4 IX 1992.

mach Federacji Rosyjskiej⁵⁸. Tworząc architekturę europejskiego bezpieczeństwa — zdaniem polskich polityków — problemy wzajemnego zaufania oraz rozumienia intencji sąsiada odgrywają podstawową rolę. Odnosi się to również do politycznych i wojskowych intencji Rosji w zakresie spraw bezpieczeństwa w i wokół Obwodu Kaliningradzkiego. Rosja będzie podejmować suwerenne decyzje rozwiązując ten splot zagadnień, lecz problemy te nie są wyłącznie wewnętrzną sprawą Rosji. Państwa europejskie, zwłaszcza położone w rejonie Bałtyku, mają uzasadnione prawo „wglądu” w wojskowe sprawy Obwodu Kaliningradzkiego i nie może to być odbierane przez władze Rosji jako ingerencja w jej wewnętrzne sprawy⁵⁹. Kwestie dotyczące Królewca nie są zbyt eksponowane. Z tego względu na uwagę zasługuje koncepcja wysuwana przez działaczy Stowarzyszenia „Zbliżenie”, które prawa do tego obszaru ze strony Polski i Litwy uważają za oczywiste, natomiast w przypadku Białorusi i Ukrainy wynikają one z konieczności dostępu tych państw do morza Bałtyckiego przy wykorzystaniu dróg rzecznych (głównie z Niemcami), powietrznych i lądowych (tranzyt drogowy i kolejowy przez Polskę i Litwę). Byłby to jeszcze jeden dowód na potrzebę obniżenia hermetycznych granic państwowych w tej części Europy⁶⁰.

⁵⁸ J. Puchalski, Notatka informacyjna, *op. cit.*, s. 13.

⁵⁹ Raport z międzynarodowej konferencji Kaliningrad — ośrodek współpracy bałtyckiej, *op. cit.*, s. 9.

⁶⁰ J. D a m r o s z, *Sporne problemy*, *op. cit.*, ss. 16 - 17.

NASZE WYDAWNICTWA

TOMASZ BUDNIKOWSKI

NIEMIECKI RYNEK PRACY W EPOCE PRZEMIAN STRUKTURALNYCH I USTROJOWYCH

Ark. wyd. 19, nakład 600 egz.

Na przykładzie długookresowych (1949 - 1990) i koniunkturalnych zmian stopnia wykorzystania potencjału siły roboczej w Republice Federalnej Niemiec autor dokonuje wnikliwej analizy zależności zachodzących na rynku pracy wysoko rozwiniętych państw.

Upowszechnienie się w ostatnim dziesięcioleciu coraz doskonalszych technik wytwarzania nie pozostaje bez wpływu na relacje zachodzące między podażą a popytem na siłę roboczą. Niemniej istotną rolę odgrywają tutaj także takie zjawiska, jak migracja zarobkowa, aktywizacja zawodowa kobiet, skracanie czasu pracy, rosnący zasięg gospodarki nieformalnej czy szybki wzrost znaczenia sektora usług.

Pojawienie się opracowania podejmującego problematykę zatrudnienia staje się nadzwyczaj cenne w sytuacji przechodzenia naszego kraju na zasady gospodarki rynkowej. Przyjęcie bowiem właściwych rozwiązań w polityce zatrudnienia będzie jednym z istotnych elementów decydujących o powodzeniu przedsięwzięcia podjętego przez kraje postsocjalistyczne.

DO NABYCIA:

w księgarniach naukowych

w Instytucie Zachodnim, 61-772 Ponań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)

**w księgarni „Pod ratuszem” Poznań,
Ratuszowa 25/27 (domki budnicze)**

